MAŁGORZATA ORŁOWSKA¹

W trosce o lepsze jutro – jakość życia dzieci w Polsce

ABSTRACT

Asynchronous development of societies generates many social issues. One of them is the juvenileisation of poverty in the whole EU and Poland. This is a dangerous social phenomenon mainly due to the so-called distant effects of poverty. Most often they involve imbalance of socialization in the future social roles, especially the parent and employee. Trauma and suffering experienced by individuals and entire societies are also significant.

Keywords:

asynchronous development of society, juvenileisation of poverty

Otwartym pozostaje pytanie, na ile w przestrzeni społecznej istnieje świadomość, że co piąte polskie dziecko znajduje się w sferze niedostatku i co drugie, jeśli w rodzinie pochodzenia znajduje się więcej niż dwoje dzieci lub rodzice mają niskie kompetencje społeczne².

¹ Małgorzata Orłowska, Katedra Pedagogiki, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Polska, morlowska@wsb.edu.pl.

² Wg raportu UNICEF Ubóstwo dzieci (2012) i raportu GUS Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014 (2015).

Jedną z fundamentalnych zasad interwencji jest świadomość istnienia zjawiska oraz diagnoza istniejącego stanu rzeczy. Niniejsze rozważania są prowadzone na gruncie pedagogiki społecznej, dla której jednym z istotnych paradygmatów jest spostrzeganie zjawisk życia społecznego w aspekcie wzoru i wzorca. Wzór opisuje istniejący stan rzeczy, zaś wzorec odnosi się do stanów postulowanych (szerzej Marynowicz-Hetka, 2006). I chociaż pedagogika społeczna jest zaliczana do nauk stosowanych, to jednak praktyczne przełożenie na modele postępowania celowościowego mają postulaty o charakterze działań publicznych poprzez realizowaną politykę społeczną na poziomach makro, mezo i mikro struktur. Takie podejście prakseologiczne jest zbieżne z postulowanym coraz częściej transwersalnym uprawianiem pedagogiki społecznej. Nie jest to dla niej rzecz nowa. Wszak w ponad stuletniej jej historii i praktyce społecznej niejednokrotnie obficie czerpała ona z innych nauk i dyscyplin. Stąd takie, a nie inne sformułowanie problemu, bezpośrednio nawiązujące do paradygmatu wzoru i wzorca, czy odesłanie we wnioskach bardziej do obszaru polityki społecznej spostrzeganej jako bezpośredni sprawca zmian w demokratycznych społeczeństwach niż pedagogiki społecznej. Dezyderaty tej ostatniej są zazwyczaj realizowane w sposób jednostkowy, zazwyczaj na poziomie mikrostruktur. I choć podjęte działania na poziomie *case study* mają niezaprzeczalne wartości, to istotne stają się rozwiązania o charakterze strukturalnym, tak jak i podjęty problem nosi znamiona kwestii społecznej, jaką jest juwenelizacja biedy.

Troska o lepsze jutro wypływa z diagnozy o charakterze konstatającym – rozpoznania potrzeb i źródeł ich deprywacji, co jest przedmiotem analizy zawartej w tekście. Trzeba pamiętać, że deprywacja potrzeb dzieci i młodzieży odnosi się nie tylko do bieżącej rzeczywistości, ale dotyczy zwłaszcza skutków odległych w czasie. Te zaś mają istotne znaczenie nie tylko dla rozwoju i pomyślności jednostki, ale zwłaszcza dla społeczeństwa, zarówno w sferze aksjologicznej, jak i ekonomicznej. Pedagogika społeczna od swojego zarania kontestowała i nadal kontestuje takie stany rzeczy (zob. chociażby Radlińska, 1937; Wojtyniak, Radlińska, 1937 czy współcześnie Kwieciński, 2004a, 2004b, 2004c).

1. ANACHRONICZNY ROZWÓJ SPOŁECZNY – MIĘDZY TRAUMĄ A PARTYCYPACJĄ

Bieda i niedostatek towarzyszą człowiekowi od zarania jego dziejów. I choć bywały takie okresy w rozwoju ludzkości, gdzie dotknięta była nią połowa populacji (Villa, 1997), to ważne z punktu widzenia państwa i jednostki jest maksymalne

ograniczenie ilości osób nią dotkniętych. Istotne też staje się chronienie osób najsłabszych oraz budujących przyszłość i przetrwanie społeczeństwa.

Tak jak bieda towarzyszy człowiekowi, tak i on nauczył się wspierać innych w potrzebie. Na przestrzeni dziejów w różny sposób próbowano sobie radzić z sytuacją niedostatku i niepełnego uczestnictwa społecznego. Początkowo bieda była atrybutem świętości (choćby *Pieśń o św. Aleksym*), by z czasem stać się powodem do wstydu i okazją do stygmatyzacji czy wręcz ograniczenia praw obywatelskich (szerzej Orłowska, 2008). We współczesnych społeczeństwach niedostatek stał się przedmiotem interwencji państwa poprzez świadczenia pomocy społecznej – instrumentu realizowanej polityki społecznej. Oczywiście jej poziom i forma są uzależnione od przyjętych modeli polityki społecznej i obowiązujących standardów etycznych. Istotne dla niniejszego dyskursu jest rozumienie pojęć biedy i ubóstwa oraz wykluczenia i marginalizacji. Te ostatnie pojawiły się stosunkowo niedawno i jak stwierdza Elżbieta Tarkowska (2005) był to raczej zabieg marketingowy, zdejmujący odium z elit odpowiadających za niedostatek w społeczeństwie. Pojęcia marginalizacji i wykluczenia mają krótszą tradycję w literaturze. Pojawiły się w dokumentach Rady Europy w latach 80. XX wieku (zob. Tarkowska, 2005, s. 16–29; Berghaman, 1997, s. 3–21; Mayes, Beghman, Salais, 2001) i zostały włączone „w otwartą koordynację działań na rzecz społecznego włączania” (Mayes, Beghman, Salais, 2001). Jednak nadal należy mieć w pamięci postulat Komisji Europejskiej o zastąpieniu nim pojęcia „ubóstwa” by zmniejszyć niechęć niektórych członków rządów (Berghaman, 1997, s. 3–21; Veit-Wilson, 1998).

Okolo połowy XX wieku bieda stałą się stygmatyzująca zarówno dla osób jej doświadczających, jak i decydentów poniekąd odpowiedzialnych, w jakimś stopniu, za skalę zjawiska. Jednak sytuacja nie jest tak jednoznaczna, jak pisze Elżbieta Tarkowska. Badacze problemu nie zawsze utożsamiają biedę z marginalizacją i wykluczeniem. Traktują je często rozłącznie, przypisując każdemu z tych pojęć opis innych zjawisk i procesów społecznych (zob. szerzej chociażby Lister, 2007). Jednak wszystkie te pojęcia opisują istniejące procesy społeczne, które są skutkiem – jak to określa Andrzej Radziewicz-Winnicki (2008), asynchronicznego rozwoju społecznego. To zjawiska, które obserwujemy współcześnie i których skutków doświadczamy szczególnie boleśnie.

Zjawisko społeczne, jakim jest bieda definiowane jest bardzo różnie. Współcześnie przeważają te jej określenia, które odwołują się do pełnej partycypacji człowieka w życiu społecznym (szerzej Orłowska, Błeszyński, 2016). Oczywiście partycypacja ta jest różnie rozumiana i przyjmuje różny zakres i poziom. Generalnie jednak uwzględniają one nie tylko zaspokojenie potrzeb bytu i schronienia, ale

też uczestnictwa w kulturze i życiu społecznym. Obie kategorie potrzeb spostrzega się jako równorzędne i równoprawne atrybuty bytu. Tak też zazwyczaj zbudowane są współcześnie miary i wskaźniki określające jej ekonomiczny wymiar. W Polsce takim przykładem może być wskaźnik minimum socjalnego, gdzie określa się kwotowo na podstawie koszyka dóbr i usług zaspokojenie potrzeb bytu i rozwoju na najniższym z poziomów zapewniających pełne uczestnictwo w życiu społecznym (Kurowski, 2015). Na drugim biegunie definicji i wskaźników określających biedę jest taki jej poziom, który pozwala jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb bytu, których nie można odłożyć w czasie. Taki stan określany jest ubóstwem skrajnym bądź minimum egzystencji.

Pojęcia wykluczenia i marginalizacji mają inną konotację społeczną. Marginalność dotyczy albo kulturowej obcości, która może utrudniać komunikację z otoczeniem zewnętrznym, a tym samym korzystanie z jego instytucji, albo deficytów związanych ze statusowymi uprawnieniami przysługującymi jednostce. W tym drugim przypadku sytuacja dotyczy struktury społecznej i wynikającego z niej braku przypisania osób / grup społecznych do określonej pozycji społecznej. Sytuacja ta powoduje ich nieuczestniczenie w podstawowym porządku instytucjonalnym (Radziejewicz-Winnicki, 2008, s. 249). Inni badacze zwracają uwagę, że marginalizacja może się odnosić zarówno do stanu rzeczy, jak i samego procesu społecznego (Kwaśniewski, 1997, s. 196 za: Radziejewicz-Winnicki, 2008, s. 251). Wymienione sytuacje zawsze jednak odnoszą się do niepełnego, ograniczonego uczestnictwa człowieka (lub grupy) w ładzie instytucjonalnym społecznym i prawnym.

Pojęcie wykluczenia jest przez część badaczy utożsamiane z marginalizacją (np. Kowalak, 1998). Inni uważają, że jest to proces bardziej zaawansowany niż marginalizacja (np. Radziejewicz-Winnicki, 2008) i jest to jej efekt końcowy. Janusz Czapiński i Tomasz Panek (2014, s. 386) w swoich raportach zwracają uwagę, że o wykluczeniu możemy mówić wtedy, kiedy jakaś jednostka lub grupa osób, członków wspólnoty, nie może uczestniczyć w ważnych dziedzinach jej życia. Ta absencja społeczna spowodowana jest deficytami niezależnymi, bądź zależnymi w znikomej tylko części, od samych zainteresowanych. Obszary wykluczenia dotyczą różnych sfer życia: pracy, konsumpcji, uczestnictwa w kulturze, życiu społeczności lokalnej czy uczestnictwu w polityce. I najważniejsze, na co zwracają uwagę autorzy, wykluczenie nie powinno być spostrzegane jako skutek ubóstwa, lecz odwrotnie. To procesy wykluczenia (np. niski status zawodowy, niepełnosprawność, dyskryminacja na rynku pracy, miejsce zamieszkania) generują ubóstwo i są jednym z możliwych, ale nie jedynym z jego przejawów.

Niezależnie od przyjętej semantyki i szczegółowych wyborów wszystkie te pojęcia opisują wyłączenie człowieka z instytucjonalnego ładu i porządku spo-

łecznego państwa. Pedagodzy społeczni (np. Andrzej Radziewicz-Winnicki, 2008) upatrują ich przyczyn w asynchronicznym rozwoju społeczeństwa, które jest pochodną różnych procesów i zjawisk społecznych. Ich skutki są degradujące zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Wszystkie przytoczone powyżej zjawiska dotyczą traumy społecznej, której doświadcza jednostka/grupa niezależnie od ich przyczyn. Podejmowane przeciwdziałania mają za zadanie włączyć jednostkę/grupę w ten ład, zapobiegać sytuacji traumy indywidualnej i społecznej oraz włączać w społeczną partycypację. Działania współczesnych społeczeństw skierowane na procesy inkluzji wypływają z wielu przesłanek. Do takich zalicza się ideę sprawiedliwości społecznej oraz praw człowieka (szerzej Orłowska, 2015), które są fundamentem współczesnych instrumentów inkluzji, np.: pracy socjalnej czy zasad wypływających z Europejskiego Modelu Społecznego (EMS).

We współczesnych definicjach pracy socjalnej – np. jednej z ostatnich sformułowanej przez IFSW (Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Federacji Pracowników Socjalnych) oraz IASW (Międzynarodowe Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej) podczas zjazdu tych organizacji w lipcu 2014 roku w Melbern stwierdza się, że

praca socjalna jest zawodem bazującym na praktyce i dyscypliną akademicką. Celem jej działań są zmiany społeczne i rozwój społeczny, integracja społeczna oraz upodmiotowienie i wyzwolenie ludzi. **Kluczowe dla pracy socjalnej są zasady sprawiedliwości społecznej, praw człowieka, odpowiedzialności publicznej oraz szacunku dla różnorodności** [podkreślenie autora]. Praca socjalna – na podstawie jej teorii, nauk społecznych i humanistycznych oraz wiedzy lokalnej – angażuje ludzi i struktury instytucjonalne w odpowiedzi na wyzwania życiowe i w celu zwiększania dobrostanu. Definicja ta może być rozwijana dla potrzeb krajowych lub regionalnych³.

Natomiast idea Europejskiego Modelu Społecznego (EMS) to zespół cech odnoszących się do zasad realizowanej polityki społecznej. Do jego fundamentalnych zasad zalicza się m.in. obligatoryjność pomocy społecznej, spostrzeganie w niej idei postępu gospodarczego oraz konieczność zrównoważonego dialogu społecznego. Podejmowanie działań o charakterze inkluzji opartych o te zasady

³ Tłumaczenie Ryszard Sz. Podaję za: <http://ops.pl/2014/07/nowa-globalna-definicja-pracy-socjalnej/>.

sprzyja nie tylko podmiotowości recypientów⁴ pomocy społecznej, ale może w dużym stopniu zapobiec ponownemu popadnięciu w sytuację wykluczenia wraz z całym bagażem konsekwencji takiej sytuacji zarówno w skali indywidualnej, jak i społecznej.

Już chociażby te przykłady nie tylko ujawniają wspólność celów, ale wzajemne uzupełnianie pedagogiki społecznej i polityki społecznej wraz z ich instrumentarium (szerzej Villa, 1997 czy Szmagański, 1994).

2. KILKA UWAG METODOLOGICZNYCH

Podjęty problem – juwenilizacji biedy i jakości życia polskiego dziecka – nosi znamiona kwestii społecznej. Podstawą wszelkich działań naprawczych jest diagnoza konstatająca. Taki też charakter noszą niniejsze rozważania.

Analizowany problem został udokumentowany na różnych poziomach: makro i mikro struktur. Te pierwsze odnoszą się do danych statystycznych zgromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny w Polsce, Radę Monitoringu Społecznego pod kierunkiem J. Czapińskiego i T. Panka oraz UNICEF. Drugie są wynikiem badań własnych przeprowadzonych na reprezentacyjnej próbie w jednym z powiatów województwa świętokrzyskiego. Przyjęcie takiej koncepcji badawczej pozwala podjąć ostrożną próbę szerszego oglądu badanego zjawiska oraz spróbować sformułować – na podstawie uchwyconych prawidłowości i ich przyczyn – kierunki dróg wyjścia z zakłętego koła ubóstwa i wykluczenia (zob. Kawula, 2001).

Badania GUS, UNICEF-u czy Rady Monitoringu Społecznego stanowią szersze tło, pozwalają stwierdzić, że prezentowany problem ma charakter systemowy i stanowi kwestię społeczną. Tym bardziej, że opisywane zjawiska nie są efemerydą społeczną i tendencje utrzymują się od dłuższego czasu, zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i polskim. Stąd niewielkie różnice w czasie cytowanych materiałów statystycznych nie są przeszkodą dla porównań. Istotne jest natomiast posługiwanie się w wymienionych źródłach (własnych jak i obcych) tą samą metodologią (za wyjątkiem raportów Rady Monitoringu Społecznego), dla której podstawę stanowi międzynarodowy wskaźnik EU-SILIC. Łączy on w sobie walor wieloelementowego i pozaekonomicznego, niemonetarnego pomiaru zjawisk wykluczenia i pauperyzacji. Jest zatem możliwie optymalnym pomiarem. Przytaczane

⁴ Na konieczność odbudowania podmiotowości wśród podopiecznych pomocy społecznej zwracałam wielokrotnie uwagę, m.in. w swojej książce M. Orłowska, M. Jaworowska, H. Ciążęła (2001).

wyniki badań są najnowszymi w tej dziedzinie, często nieznanymi szerszemu ogółowi, a niosącymi w sobie duży ładunek diagnostyczny.

3. DZIECKO W OBSZARZE NIEDOSTATKU

A. DLACZEGO DZIECKO? – SKALA PROBLEMU

Funkcjonujący stereotyp społeczny wiąże ubóstwo zazwyczaj z podeszłym wiekiem. Wszak starość to ograniczona sprawność, choroby, które generują koszty utrzymania, brak sił na podjęcie pracy, by sprostać narastającym potrzebom. Tymczasem jak wskazują liczne statystyki (polskie i ogólnoswiatowe) ludzie starzy są w dużo lepszej sytuacji materialnej niż osoby młode. O ile na poziomie biedy skrajnej, pozwalającej zaspokoić podstawowe potrzeby związane tylko z bieżącą egzystencją, żyje współcześnie 7,4% ogółu Polaków, to osób powyżej 65. roku życia jest ich „tylko” 4,3%, zaś do 17. roku życia „aż” 10,3% (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 28). Zatem ponad dwukrotnie więcej dzieci niż osób w wieku emerytalnym doświadcza skrajnego niedostatku. W przypadku tzw. ustawowej granicy biedy, tzn. takiej, która upoważnia do ubiegania się o pomoc społeczną, proporcje są jeszcze mniej korzystne dla najmłodszych – odpowiednio: 19,3% oraz 5,8%. Dzieci i młodzież doświadcza ubóstwa ponad trzy krotnie częściej niż ludzie powyżej 65. roku życia (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 36).

Przytoczone wskaźniki opisują poziom deprivacji potrzeb, a co za tym idzie wykluczenia, które uniemożliwia w zasadzie egzystencję i przetrwanie. Bo na takim poziomie jest oferowana pomoc – około 400 zł na miesiąc⁵. Tymczasem współczesne definicje biedy odnoszą się raczej do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i raczej w zachwianiu tej kategorii potrzeb postrzega się ubóstwo i niedostatek. To nie wskaźnik biedy skrajnej czy tzw. ubóstwa ustawowego uprawniającego do świadczeń socjalnych powinny wyznaczać granice wykluczenia, ale standardy życia związane raczej z takimi wskaźnikami jak minimum socjalne czy

⁵ Wskaźnik minimum egzystencji jest zróżnicowany w zależności od wielkości i rodzaju gospodarstwa domowego. W 2014 roku dla rodziny z dwojgiem dzieci (jedno dziecko młodsze, drugie starsze) wynosił 463 zł miesięcznie na osobę, w tym niecałe 60 zł miesięcznie dla całej rodziny na edukację (Kurowski, 2015a, s.2). Dla porównania wskaźnik minimum socjalnego dla tego samego typu rodziny wynosi ponad 840 zł, z czego cała rodzina przeznacza na edukację 208 zł, a na uczestnictwo w kulturze 248 zł (Kurowski, 2015b, s. 1). Przytoczone wskaźniki są weryfikowane zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem.

jakość życia określona poprzez niemonetarne, wieloelementowe wskaźniki, jak np. EU-SILIK stosowany do pomiaru zjawiska przez Eurostat i GUS.

Taka perspektywa metodologiczna, a przede wszystkim aksjologiczna przyświecała badaniom na temat jakości życia dzieci przeprowadzonym zarówno przez UNICEF, GUS czy Eurostat, jak i podjętym przez autorkę, a wykorzystanym w niniejszej pracy.

Jednym z fundamentalnych instrumentów inkluzji społecznej, funkcjonującym na poziomie bezpośrednich działań, jest praca socjalna. To ona stoi w pierwszym szeregu interwencji socjalnej. Ta rozwijająca się od ponad stu lat profesja opiera się w swoich działaniach właśnie na standardach głęboko humanistycznych i odwołuje do przesłanek aksjologicznych. Jak pisze Ewa Marynowicz-Hetka (2006, s. 356) „praca socjalna jest [...] dynamicznym procesem zmian i przekształceń, ułatwiającym jednostkom i grupom włączanie się w relacje z sobą samym, z innymi i przez innych”. W swoich działaniach odwołuje się nie tylko do wiedzy i umiejętności osób ją świadczących, ale za fundament uznaje prawa człowieka oraz sprawiedliwość społeczną. Takie spostrzeganie jednego z istotnych instrumentów inkluzji społecznej związane jest z równorzędnym, „zespalaającym traktowaniem” dwu kategorii potrzeb: bytu i rozwoju, jak pisał Aleksander Kamiński (1965), twórca polskiej myśli pedagogiki społecznej. Zaspokojenie tylko jednej z nich nie jest pracą socjalną, a więc procesem inkluzji społecznej.

W oparciu o powyższe przesłanki przyjęto jako kryterium analizy jakości życia dzieci w Polsce te dwie kategorie potrzeb. Potrzeby bytu i rozwoju. Partycypacja społeczna nie może być ograniczona tylko i wyłącznie do spraw związanych z biologiczną egzystencją i przetrwaniem. Nawet poziom biedy określany mianem skrajnej w swoim pomiarze uwzględnia wydatki na edukację, choć trzeba przyznać, że w symbolicznym wymiarze, tak jak symboliczny jest ogólny kwotowy jej wskaźnik⁶.

Ogólny poziom życia polskich dzieci jest dość niski, na co wskazują zarówno badania międzynarodowe, jak i rodzime. Według UNICEF Polska zajmuje 24. miejsce ze względu na poziom ogólnej deprywacji potrzeb dzieci wśród 29 zbადანých krajów. Według tych badań co piąte (20,9%) dziecko znajduje się w sferze niedostatku. W podobnie niekorzystnej sytuacji znalazły się wszystkie nowe kraje UE za wyjątkiem Czech (Ubóstwo..., 2012, s. 2). Poziom tej deprywacji został określony na podstawie analizy poziomu zaspokojenia potrzeb bytu i rozwoju. Jako wskaźniki wybrano np. jakość odżywiania się, zaspokojenie dodatkowych potrzeb edukacyjnych i uczestnictwa w kulturze czy związanych z socjalizacją.

⁶ Patrz przypis 5.

Można zatem powiedzieć, że informują one o poziomie partycypacji społecznej i odnoszą się do współczesnego określenia biedy. Jeśli natomiast będziemy posługiwali się wskaźnikiem monetarnym, jakim jest współczynnik biedy relatywnej opartej na medianie dochodów rodzin pochodzenia, to wykluczone jest od 1/3 do 1/6 populacji polskich dzieci. W przypadku ustanowienia jej na poziomie 60% wykluczone jest co trzecie dziecko, a na poziomie 50% co szóste (Ubóstwo..., 2012, s. 12). W porównaniu z materiałem statystycznym zebrany przez polski GUS, według podobnej metodologii, co dziesiąte dziecko (10,3%) żyje na granicy egzystencji, a co piąte doświadcza niedostatku na granicy biedy relatywnej (wskaźnik odnoszący się do mediany dochodów) czy tzw. biedy ustawowej (uprawniającej do wsparcia) (odpowiednio 21,8% i 19,3%) (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 28).

Reasumując, niezależnie od źródła pochodzenia danych statystycznych istnieje poważny i niebezpieczny poziom i zakres deprivacji potrzeb polskich dzieci.

B. ANALIZA POZIOMU DEPRYWACJI POTRZEB

UNICEF umieszcza Polskę na 18,8⁷ miejscu w rankingu 29 państw ze względu na jakość życia polskich dzieci. Jest to wskaźnik sumaryczny pięciu cech branych pod uwagę. Najniżej zostały ocenione warunki jakości środowiska i miejsce zamieszkania – 26. miejsce. Trochę lepiej – bo 22. miejsce – warunki materialne; zachowania ryzykowne i zdrowie to 19. i 18. miejsce w rankingu. Jedynie poziom edukacji zapewnia nam miejsce w pierwszej dziesiątce – 9. (Warunki..., 2013, s. 2).

Najistotniejsze dla wyjścia z zamkniętego kręgu ubóstwa jest inwestowanie w kapitał kulturowy. Wiąże się on z kompetencjami poznawczymi jednostki, które wyrażają jej poziom wykształcenia. Ten rodzaj kapitału jest jednym z istotniejszych, gdyż stosunkowo łatwo ulega przekształceniu w kapitał ekonomiczny i społeczny. Wskaźnik NET – dotyczący odsetka młodzieży, która nie uczy się i nie pracuje – w przytoczonym badaniu sytuuje polską młodzież (15–19 lat) na 7. miejscu (Warunki..., 2013, s. 19), a wskaźnik PISA – mierzący umiejętności edukacyjne w zakresie czytania, wiedzy matematycznej i przyrodniczej – na 8. (Warunki..., 2013, s. 20).

Materiał zgromadzony przez UNICEF jest jednak na tyle ogólny, że nie dostarcza szczegółowych informacji o poziomie partycypacji i deprivacji potrzeb budujących poszczególne wskaźniki. Tym niemniej informacje zebrane według podobnej metodologii przez GUS pozwalają uszczegółowić niektóre wątki.

⁷ Ułamkowa wartość rangi jest sumarycznym wynikiem wybranych do analizy pięciu zakresów życia społecznego.

Poziom deprywacji potrzeb związanych z szeroko rozumianą edukacją, rozwojem i uczestnictwem w kulturze jest wśród polskich dzieci i młodzieży szczególnie narażony na deprywację. Badając symptomy złych warunków życia ogółu gospodarstw domowych z dziećmi do lat 18, zauważono, że wśród pierwszych pięciu potrzeb w najmniejszym stopniu zaspokojonych wszystkie te, które dotyczyły rozwoju i edukacji, czasu wolnego. Są to potrzeby najbardziej narażone na deprywację!

Potrzebą, która najczęściej nie mogła być zaspokojona ze względu na niski poziom dochodów, była możliwość przynajmniej tygodniowego wakacyjnego wypoczynku. Dotyczyła co trzeciego dziecka (33,3%). Co szóste dziecko nie mogło brać udziału w zajęciach uzupełniających (15,8%) oraz zajęciach rozwijających o charakterze sportowym czy kulturalno-oświatowym (15,1%). Więcej niż co dziesiąte dziecko (12,7%) nie miało kieszonkowego na drobne wydatki, a co dziesiąte (9%) nie mogło liczyć na uroczystość w domu rodzinnym z okazji imienin czy urodzin (Szukiełojć-Bieńkuńska, 2011, s. 7).

Z badań autorki przeprowadzonych wśród dzieci jednego z powiatów woj. świętokrzyskiego⁸ – jednego z dwu rejonów w Polsce o najniższych wskaźnikach jakości życia – wynika również, że najbardziej zagrożone są potrzeby rozwoju. Udział w dodatkowych zajęciach rozwijających czy edukacyjnych bierze tylko połowa badanych dzieci w wieku szkoły podstawowej, a co trzecie z nich ma trudności z zakupieniem niezbędnych podręczników szkolnych. Pocieszającym natomiast jest fakt, że prawie wszystkie deklarowały posiadanie dostępu do komputera i miejsce do odrabiania lekcji. Ta sytuacja dbałości o miejsce do uczenia nie jest codziennością. Z badań prowadzonych przez autorkę na warszawskiej Pradze wśród podopiecznych ośrodków pomocy społecznej wynikało, że 20% z nich, a więc co piąty, nie miał takiego miejsca (Orłowska, 2010). Zapewne wynikało to z faktu, że dzieci te pochodziły z rodzin o niskich kompetencjach społecznych i wychowawczych. Tym niemniej problem ten powinien być przedmiotem stałego monitoringu badaczy.

W tej sytuacji wysokie rankingi polskich dzieci, zwłaszcza w testach kompetencji, są raczej wynikiem starań i pieczy, ich samych, jak i ich rodziców. Tym bardziej, że szkoły – na co wskazują badania Eweliny Sławek⁹ – nie zawsze

⁸ Zasięg ubóstwa w 2014 roku w województwie świętokrzyskim wynosił na poziomie ubóstwa skrajnego 12,2% przy średniej krajowej 7,45; ustawowej granicy ubóstwa – 176,2% przy średniej 12,2% (Bieda..., 2015, s. 30), zaś zasięg sfery niedostatku 52,6% przy średniej 43,4% (tamże, s. 38).

⁹ Nieopublikowane badania przeprowadzone w woj. świętokrzyskim w ramach przygotowywanej pod moim kierunkiem pracy doktorskiej. Częstkowe wyniki badań zostaną opublikowane

wywiązują się najlepiej ze swojej roli we wspieraniu uczniów w dodatkowych zajęciach edukacyjnych i kulturalno-oświatowych.

Obok potrzeb uczestnictwa w kulturze istotny jest ekonomiczny wymiar bytu rodziny. To niedostatek był główną przyczyną niezaspokojenia przytaczanych powyżej potrzeb rozwoju i uczestnictwa w kulturze. Kondycja ekonomiczna polskich rodzin jest dość trudna. Przypomnijmy, że około 10% z nich żyje na granicy i poniżej niedostatku oraz granicy przetrwania, a prawie co druga rodzina (43%) (Ubóstwo Polaków..., 2015) poniżej minimalnego poziomu partycypacji społecznej. Sytuacja pogarsza się wraz z ilością posiadanych dzieci. Przytoczone powyżej wskaźniki informują, że już w zasadzie posiadanie drugiego dziecka stawia przed rodziną poważne wyzwanie ekonomiczne. W badanym rejonie świętokrzyskim (próba reprezentatywna dla badanego powiatu) co druga rodzina doświadczyła w ciągu roku bezrobocia. Dla 2/5 badanych rodzin niespodziewany wydatek rzędu 1000 zł był problemem nie do pokonania; 1/5 respondentów zalega z czynszem; 1/6 nie miała pieniędzy na właściwe ogrzanie mieszkania, co dziesięte dziecko nie miało własnego łóżka i w razie potrzeby nie mogło skorzystać z odpłatnej porady lekarskiej. Przytoczone niskie koszty utrzymania przekładają się też na jakość żywienia. Co dziesięte dziecko nie zawsze w domu miało możliwość zjedzenia wszystkich posiłków, a co trzecie nie jadało warzyw ani owoców.

Świętokrzyskie jest tylko skrajnym przypadkiem ogólnej sytuacji dzieci w Polsce. Według UNICEF 40% polskich dzieci nie je śniadań, ponad 30% owoców i warzyw, a ponad 15% ma nadwagę – symptom m.in. złego żywienia. Sytuuje to Polskę w trzeciej i czwartej dziesiątce zbadanych krajów Europy (Warunki..., 2013, s. 24).

Szczegółowe badania GUS odnoszące się do roku 2013 (nie ma nowszych danych) informują, że polskie rodziny¹⁰ o dochodach poniżej granicy ubóstwa w ogóle nie mogły myśleć o tygodniowym wypoczynku. Dla prawie 90% z nich jest to nierealne (87,2). Podobna sytuacja dotyczy niespodziewanego wydatku na poziomie 1000 zł. Prawie 80% (79,8%) rodzin nie jest go w stanie unieść. Te skrajne warunki materialne przekładają się też w tej grupie rodzin na złe jedzenie (dla 1/3 z nich) czy zaległości w opłatach za mieszkanie (też dla 1/3 rodzin). Informacja ta jest niepokojąca, bo taka jakość życia jest udziałem co piątej polskiej rodziny (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 56).

w tomie z konferencji *Uczeń o specjalnych potrzebach edukacyjnych jako podmiot pracy socjalnej* zorganizowanej w dniach 30.11–01.12.2015 roku przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹⁰ Informacja ta nie jest sprzeczna z przytoczonymi powyżej danymi podawanymi za Szukiełkojć-Bieńkuńską (2011), ponieważ dotyczą innych populacji. Te pierwsze sytuacji dziecka, drugie całej rodziny.

Opracowywane przez Instytut Polityki i Spraw Socjalnych przy Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej – agendę rządową – wskaźniki dotyczące minimum socjalnego i minimum egzystencji ujawniają, że polska rodzina funkcjonująca poniżej granicy ubóstwa średnio na żywność miesięcznie wydaje niecałe 200 zł (194), tj. 43% swoich dochodów. Natomiast rodzina żyjąca powyżej granicy 348 zł na osobę „tylko” 23,8% swoich dochodów. Wydatki tych rodzin na kulturę wynoszą odpowiednio: 8 i 26 zł, tj. 1,8% budżetu rodziny (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 19). Przytoczony materiał statystyczny pokazuje istotne obszary niedostatku. W przypadku rodzin biednych połowa dochodu jest przeznaczana na podstawowe wydatki związane z przetrwaniem, na kulturę pozostają kwoty symboliczne – 8 zł!

Zaprezentowane badania ujawniają sytuację istotnej deprywacji potrzeb – zwłaszcza rozwoju. Dotyczy ona przeciętnie 1/5 gospodarstw domowych i co piątego dziecka, zaś w przypadku rodzin w sytuacjach trudnych społecznie i ekonomicznie nawet co drugiego.

4. WNIOSKI

Sytuacja niedostatku nasila się wraz z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk w rodzinie czy społeczeństwie. Każde, nawet chwilowe zachwianie w funkcjonowaniu rodziny niesie poważne konsekwencje, a coś dopiero wpadnięcie w patologię o charakterze systemowym. UNICEF jako czynniki sprzyjające wykluczeniu badała takie zjawiska występujące w rodzinach pochodzenia dziecka jak: samotne rodzicielstwo, niski poziom wykształcenia rodziców i bezrobocie. Okazało się, że jeśli w rodzinie dziecka występują te czynniki, to odsetki ubóstwa wśród dzieci znacznie wzrastają. W Polsce według badań UNICEF co piąte dziecko (20,9%) doświadczało deprywacji potrzeb, zaś w przypadku bezrobocia w rodzinie, w której żaden z rodziców nie miał pracy, było to już co drugie dziecko (46,8%). Podobnie na jakość życia dzieci i ich rodzin wpływało wychowywanie tylko przez jednego z rodziców. Tu również ubóstwo dotyczyło prawie co drugiego z nich (42,6%). Jednak najdotkliwsze i najbardziej obniżające jakość życia było niskie wykształcenie rodziców. Wtedy ponad połowa – 61% z takich dzieci cierpiała niedostatek (Ubóstwo..., 2012, s. 25).

Do takich samych konstatacji dochodzą badacze GUS; uszczegóławiają problem jeszcze o kolejne czynniki sprzyjające/współwystępujące z deprywacją potrzeb dzieci. Za takie należy przyjąć ilość dzieci w rodzinie czy ich niepełnosprawność. Ilość dzieci w rodzinie w istotny sposób obniża poziom życia – im rodzina miała więcej dzieci, tym znajdowała się w gorszej sytuacji materialnej. Według meto-

dologii przyjętej w badaniu UNICEF odsetek dzieci pozostających w niedostatku w rodzinach z jednym dzieckiem wynosił 27,1%, z dwojgiem – 39,2%, z trojgiem dzieci – 57,3%, z czworgiem i większą ilością dzieci – 78,6%, zaś w rodzinach z jednym, samotnym rodzicem – 45,5% (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 35). Podobnie obniża jakość życia posiadanie niepełnosprawności przez rodziców czy nawet tylko jedno z dzieci w rodzinie. Zasięg sfery niedostatku w rodzinach bez osób niepełnosprawnych GUS szacował na 43,4%. Jeśli w rodzinie pojawiało się dziecko niepełnosprawne, wskaźnik ten wzrastał do 56,1% i był znacznie wyższy nawet od przypadku, kiedy głowa rodziny była osobą niepełnosprawną (49,9%) (Ubóstwo Polaków..., 2015, s. 36). Co drugie niepełnosprawne dziecko znajdowało się w biedzie.

Już tak fragmentaryczny opis środowiska życia dzieci i młodzieży oraz ich rodzin powinien być sygnałem dla osób kreujących politykę społeczną. Wszak wpływ przez samych zainteresowanych na ustanie większości przyczyn w przypadku przytoczonych czynników jest znikomy, może poza poziomem wykształcenia, choć i ta zmienna jest dyskusyjna. Stąd poza interwencją socjalną, łagodzącą skutki deprywacji potrzeb, konieczne są rozwiązania systemowe poprzez takie sformułowanie celów polityki i pomocy społecznej, by ograniczyć do minimum ich występowanie. Takim przykładem transferów społecznych może być program określany mianem 500+, w istotny sposób ograniczający deprywację potrzeb związaną z ilością dzieci w rodzinie, co w przypadku znacznego odsetka rodzin jest istotną kwotą uzupełniającą budżet domowy. Przypomnijmy, że ponad 10% polskich rodzin utrzymuje się na poziomie dochodów poniżej 100 euro miesięcznie na osobę. Innym przykładem wynikającym z porównań międzynarodowych jest ustalenie kwoty minimalnego wynagrodzenia na takim poziomie, by najniższa płaca (powiązana często z niskim wykształceniem) nie wypychała w sferę niedostatku (zob. Ubóstwo..., 2012, s. 25).

W krajach UE istnieją dobre praktyki przeciwdziałające nadmiernej pauperyzacji społeczeństwa, w tym dzieci, dla których szczególnie niebezpieczne są tzw. odległe skutki biedy. Jednym z nich są ogólne założenia sformułowane w Europejskim Modelu Socjalnym, który zakłada nie tylko obligatoryjność pomocy socjalnej, a nie tak jak w Polsce fakultatywność, oraz spostrzeganie interwencji socjalnej nie przez pryzmat obciążenia i marnotrawstwa środków, ale jako działania, którego jednym z filarów jest sprawiedliwość społeczna rozumiana jako uznawanie solidarności z poszkodowanymi i upośledzonymi, akceptowanie potrzeby pełnego zatrudnienia, powszechnego dostępu do ochrony zdrowia i edukacji, odpowiedniego zabezpieczenia społecznego, pomocy socjalnej dla ubogich, niepełnosprawnych i wykluczonych (Hemerijck, 2002, s. 173 i nast.).

Ma też swoje dobre doświadczenia polska myśl pomocy społecznej. Wizjoner-skie i pionierskie doświadczenia pedagogów społecznych (choćby Radlińska, 1937; Wojtyniak, Radlińska, 1937), tworzących zręby dyscypliny, zwracały uwagę na konieczność równorzędnego zaspakajania potrzeb bytu i rozwoju, jednocześnie dezawuuując te z nich, które skupiały się na jednej kategorii – zazwyczaj środków niezbędnych na przetrwanie (Kamiński, 1965). Na koniec przywołajmy powtórnie konstatacje zawarte w *Diagnozie społecznej* (Czapiński, Panek, 2014), że nie mogą wykluczać członków wspólnoty z jej życia deficyty niezależne bądź w znikomej tylko części zależne od nich. I dalej, że „to procesy wykluczenia generują ubóstwo i są jednym z możliwych, ale nie jedynym, z jego przejawów”. Zatem nie ubóstwo, ale wykluczenie jako skutek asynchronicznego rozwoju jak pisze cytowany już Andrzej Radziewicz-Winnicki (2008) powinno stać się przedmiotem holistycznych, systemowych rozwiązań, w których pedagogika społeczna powinna mieć wiodącą rolę.

Bibliografia:

- Berghaman, J. (1997). The Resurgence of poverty and the struggle against social exclusion. *International Social Security Review*, 50 (1), s. 3–21.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.) (2014). *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Definicja pracy socjalnej. Pobrane z: <http://ops.pl/2014/07/nowa-globalna-definicja-pracy-socjalnej/>.
- Hemerijck, A. (2002). The Self-Transformation of the European Social Model(s). W: G. Esping-Andersen (red.), *Why We Need a New Welfare State* (s. 173–220). Oxford: Oxford University Press.
- Hetka-Marynowicz, E. (2006). *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki, t. 1*. Warszawa: PWN.
- Kamiński, A. (1965). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa: PWN.
- Kawula, S. (koncepcja i red. naukowa) (2001). *Pedagogika społeczna: dokonania, aktualność, perspektywy: podręcznik akademicki dla pedagogów*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Kowalak, S. (1998). *Marginalność i marginalizacja społeczna*. Warszawa: Elipsa.
- Kurowski, P. (2015a). *Poziom i struktura minimum egzystencji w 2014 r.* Warszawa: IPiSS.
- Kurowski, P. (2015b). *Informacja o wysokości minimum socjalnego w marcu 2015 r.* Warszawa: IPiSS.
- Kwaśniewski, J. (red.) (1997). *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*. Warszawa: Wyd. Iterart.
- Kwieciński, Z. (2002a). *Nieuniknione? Funkcje alfabetyzacji w dorosłości*. Toruń: Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kwieciński, Z. (2002b). *Bezbronni. Odpad szkolny na wsi*. Toruń: „Edytor”.

- Kwieciński, Z. (2002c). Wykluczenie. Toruń: Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lister, R. (2007). Bieda. Warszawa: Wyd. Sic!
- Marynowicz – Hetka, E. (2006) Pedagogika społeczna, t. 1. Warszawa: PWN.
- Mayes D.G., Beghman J., Salais R. (red.) (2001). Social Exclusion and European Policy, Cheltenham/Northampton: Mass.: Edward Elgar.
- Orłowska, M., Jaworowska, M., Ciążela, H. (2001). Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce. Analiza zjawiska w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i aksjologicznym. Warszawa: Wyd. APS.
- Orłowska, M. (2008). Przymus bezczynności. Studium pedagogiczno społeczne czasu wolnego. Warszawa: PWN.
- Orłowska, M. (2010). Sytuacja dzieci w rodzinach objętych pomocą społeczną w wybranych dzielnicach Warszawy Praga Południe, Praga Północ, Targówek. Warszawa: Wyd. Fundacja Wspólna Droga.
- Orłowska, M. (2015). Obywatelskość wykluczonych – perspektywa pracy socjalnej. W: E. Bojanowska, M. Kawińska (red.), Praca socjalna wobec wyzwań współczesności, t. 1. Warszawa: Wyd. Kontrast.
- Orłowska, M., Błęszyński, J.J. (2016). Czas wolny jako środowisko życia. Perspektywa pedagogiczna, wybrane problemy. Warszawa: PWN.
- Radlińska, H. (1937). Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń i niepowodzeń szkolnych, Kraków: Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne.
- Radziejewicz-Winnicki, A. (2008). Pedagogika społeczna. Warszawa: Wyd. Akademickie i profesjonalne.
- Szmagalski, J. (1994) Teoria pracy socjalnej a ideologia i polityka społeczna: przykład amerykański. Warszawa: Wyd. Uniwersytet Warszawski.
- Szukielójć-Bieńkuńska, A. (red.) (2011). Jakość życia i spójność społeczna 2011 (wstępna analiza wyników badania ankietowego). Warszawa: GUS.
- Tarkowska, E. (2005). Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia. W: M. Orłowska (red.), Skazani na wykluczenie (s. 16–29). Warszawa: Wyd. APS.
- Ubóstwo Polaków w latach 2013 i 2014 (2015). Warszawa: GUS.
- Ubóstwo dzieci (2012). Florencja: UNICEF Innocenti Research Centre.
- Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych. Analiza porównawcza (2013). Florencja: UNICEF Innocenti Research Centre.
- Wojtyniak, J., Radlińska, H. (1937). Sieroctwo: zasięg i wyrównanie. Łódź: Polski Instytut Służby Społecznej.
- Veit-Wilson, J. (1998). Settingbadeuency Standards. Bristol: Policy Press.
- Villa, F. (1997). Polityka społeczna, demokracja i praca socjalna. Kraków: Wyd. Uniwersytet Jagielloński.